Wiosna w lesie

Dwa zajączki, Szarek i Kirek mieszkali w lesie w głębokich norkach, jakie mieli wykopane pod wielkim drzewem. Tam też spędzili całą zimę. Bardzo rzadko wychodzili ze swoich norek. Zimny śnieg nie zachęcał do długich spacerów. Dodatkowo musieli zacierać swoje ślady, jakie zostawiali na śniegu, tak, by lis nie odkrył ich kryjówek. Nic więc dziwnego, że zajączki z wielkim utęsknieniem czekały na nadejście wiosny. Co chwila wyglądały ze swoich norek, by sprawdzić czy wiosna już nadeszła. Ale wkoło ciągle było jeszcze dużo śniegu. Zajączki bardzo to dziwiło.

- Chyba jest coś nie tak z tą wiosną, przecież już powinna do nas przyjść – dziwił się Szarek.
- To prawda. Widziałem na drzewie skowronki, a tu ciągle leży śnieg – zauważył Kirek.
- Musimy sprawdzić co się dzieje z wiosną – zaproponował Szarek.
- Chodźmy porozmawiać z innym zwierzętami. Może wiedzą, gdzie jest wiosna – zaproponował Kirek.

Zajączki wyszły z norek i poszły do lasu. Po chwili spotkały małego dzika, który próbował znaleźć pod śniegiem jakieś pożywienie.

- Dziku, czy może widziałeś wiosnę? – zapytał Szarek.
- Wiosnę? – zadławił się dzik - przecież tutaj wszędzie leży śnieg.
- Tak, ale już przyleciały ptaki, więc musi być gdzieś blisko – zauważył Kirek.
- To rzeczywiście dziwne. Może wiosna zapomniała o naszym lesie – zaczął zastanawiać się dzik.
- To może poszukajmy jej razem - zaproponował Szarek.
- Może bawi się z nami w chowanego? Razem łatwiej ją znajdziemy – zaproponował Kirek.

Dzik zgodził się dołączyć do poszukiwań. Po chwili spotkali małą sarenkę. Skubała suchą trawę wystającą spod śniegu.

- Sarenko, może widziałeś gdzieś wiosnę? – zapytał Szarek.
- Nie widziałam wiosny, ale też na nią czekam. Mam już dość tej suchej trawy. Chętnie przegryzłabym coś zielonego – odpowiedział sarenka.
- My właśnie szukamy wiosny. Możesz dołączyć do nas – zaproponował Kirek.

I tak wszyscy udali się na poszukiwanie wiosny. Chodzili po całym lesie, ale nigdzie jej nie znaleźli. Wówczas wyszli na skraj lasu i zważyli, że na polach nie było już śniegu. Zauważyli również, że chodziła po nich Pani Wiosna. Zwierzęta miały do niej dużo pytań.

- Pani Wiosno, dlaczego nie przyszła jeszcze pani do naszego lasu? – zapytał Szarek
- U nas ciągle leży śnieg i jest zimno – użalał się Kirek.
- Nie mogę nic znaleźć do jedzenia pod tym śniegiem – narzekał dzik.
- A ja mam już dość suchej trawy – dorzuciła sarenka.
- Doskonale was rozumiem – odpowiedziała wiosna. – Ale dopóki leży w lesie śnieg, ja nic nie mogę zrobić. Słońce nie może go rozpuścić, bo zasłaniają go gęsto rosnące drzewa.
- To co teraz będzie? – zapytał Szarek.
- Czy śnieg już będzie leżał w lesie zawsze - dopytywał się Kirek.
- To straszne, chyba przeniosę się na pole – oznajmił dzik.
- Ja również opuszczę las i zamieszkam na zielonej łące – oznajmiła sarenka.
- Ależ nie ma takiej potrzeby. Już wkrótce słońce roztopi śnieg, który leży w lesie – uspakajała zwierzęta Wiosna. - Śnieg w lesie dłużej leży niż na polach, ale wiosenne słonko i z nim się upora. A wówczas przyjdę do lasu z wielką radością. Zawsze w lesie mam dużo do zrobienia. Na gałązkach trzeba rozwinąć pąki, trawę i mech pokryć zielenią i małe kwiatuszki ozłocić. Bardzo lubię pracować w lesie, bo właśnie tam wiosna wychodzi mi najładniej.

Zwierzęta ucieszone z zapowiedzi rychłego nadejścia wiosny, wróciły do lasu. Słońce tego dnia grzało bardzo mocno. Śnieg zaległ już tylko pod niektórymi drzewami, a i ten zwierzęta rozsypały, by prędzej się stopił. Wysiłek się opłacał, bo wiosna już następnego dnia zawitała do ich lasu. Zrobiło się zielono i wkoło unosił się świeży zapach. Zwierzęta był bardzo szczęśliwe, że w końcu doczekały się wiosny. Czekały dłużej niż inne zwierzęta, ale mogły za to podziwiać najpiękniejsze efekty jej pracy.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026